



APOSTOŁ Czyżyński



Czasopismo Parafii św. Judy Tadeusza w Krakowie - Czyżynach

Nr 2(6)
Kwiecień 2013





Czasopismo Parafii
św. Judy Tadeusza
w Krakowie – Czyżynach
ul. Wężyka 6, 31-580 Kraków
tel. 12 647 94 88

parafiaczyzny@gmail.com
www.parafiaczyzny.pl

Redakcja:

ks. Czesław Sandecki
(redaktor naczelny)

Anna Domagała
Lidia Grzebinoga
Ewa Jędras

Delfina Kościółek
Dominika Kurek
Renata Socha
Maria Tota

skład komputerowy:
Barbara Turek

Kontakt z redakcją:

- w kancelarii parafialnej
w każdy czwartek
w godz. 8.00–10.00
▪ tel. 12 647 94 88
- apostołczyżynski@gmail.com



Drodzy Parafianie!

*W miłosierdziu Boga
świat znajdzie pokój
a człowiek szczęście*

(bł. Jan Paweł II)

Z radością oddajemy w Wasze ręce wyjątkowy numer *Apostoła Czyżyńskiego*. Przeżywaliśmy niedawno w naszej parafii Misję Świętą i nawiedzenie Obrazu Jezusa Miłosiernego oraz relikwii świętej Faustyny – sekretarki Bożego Miłosierdzia, i relikwii błogosławionego Jana Pawła II, który rozkrzewił kult Miłosierdzia Bożego na cały świat. W czasie tych dni nie tylko słuchaliśmy Bożego Słowa, ale przede wszystkim zawieraliśmy drogi swojego życia, prośby i podziękowania, całą naszą parafię Miłosiernemu Bogu.

Ufam, że to niezwykle spotkanie z Jezusem umocniło naszą wiarę, nadzieję i miłość. Niech ten numer *Apostoła Czyżyńskiego* pomoże nam wszystkim pozostawać w promieniach Jezusowej miłości tryskającej z Jego przebitego Serca.

Niech przeżycie peregrynacji Obrazu *Jezu ufam Tobie* przyniesie dobre owoce w życiu każdego z nas, naszych rodzin, całej parafialnej wspólnoty.

Z serca Wam błogosławię
ks. proboszcz

W numerze:

Święte Misje parafialne 10-17 marca 2013 r.	3	Kącik liturgiczny	22
Czas łaski od Pana Peregrynacja Obrazu Jezusa ufam Tobie oraz relikwii św. Faustyny i bł. Jana Pawła II 18-19 marca 2013 r.	11	Święcenie w Łęgu	23
„Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie (Mt 21,9)”	15	Wielka noc, wielka radość. Gospel	24
Droga Krzyżowa Niedziela Palmowa 24 marca 2013 r.	16	Święty Wojciech	25
Sakrament bierzmowania – widzialny znak niewidzialnej łaski Bożej	17	Parafialna pielgrzymka w Roku Wiary do Kalwarii Zebrzydowskiej 2 marca 2013 r.	26
Z parafialnej kroniki	18	Ruch Światło-Życie w parafii św. Judy Tadeusza	27
		Wspólny bieg po zbawienie: pokonywanie własnych słabości ...	28
		Wychowanie do odpowiedzialności	29
		Kącik dla dzieci	30

Redakcja czasopisma *Apostoł Czyżyński* zaprasza wszystkich chętnych
do współpracy przy jego powstawaniu

Święte Misje parafialne

10–17 marca 2013 r.

Misje zazwyczaj kojarzą się z głoszeniem Ewangelii w dalekich krajach Afryki, Azji, Ameryki Południowej lub gdzieś „na końcu świata” – tam, ale nie u nas w środku Europy, w Polsce, w Krakowie – pobożnym, obfitującym w kościoły i zgromadzenia. A jednak to właśnie Kraków, Polska, Europa i cały świat potrzebuje Misji św., odnowienia, potrzebuje Pana Boga, Jego miłości i przebaczenia. Potrzebuje złapać się mocnej ręki Boga. Przecież każdy tego pragnie, choć nie każdy o tym wie. W odpowiedzi na ukryte i jawne pragnienia, aby wzmocnić naszą wiarę lub na nowo ją rozbudzić – do naszej parafii przybyli charyzmatyczni misjonarze O. Bogdan i O. Robert z Zakonu OO. Paulinów. Oni to – przez osiem dni głosili dobrą nowinę, podkreślając, że misje są znakiem Bożej troski o człowieka i czasem wielu łask. Swoim mocnym, ale jednocześnie pełnym miłości i nadziei



słowem trafiali w niemalże każdego człowieka, pomagając odkryć warstwy dotąd pozornie nieistniejących pokładów dobroci i miłości.

Ponieważ misje są rzadkością, tym bardziej każdy z nas przyjął ten dar z wielką radością i dziękczynieniem. Kodeks Prawa Kanonicznego (kan. 770) zaleca, by proboszczowie organizowali Święte Misje dostosowane do miejscowych potrzeb. W praktyce duszpasterskiej misje parafialne organizuje się mniej więcej co dziesięć lat. Przeważnie wykorzystuje się różne wydarzenia parafialne lub ogólnokościelne, tak jak w naszej parafii w Rok Wiary wkomponowano Misje Święte zakończone peregrynacją obrazu.

Niech poniższe przywołanie najważniejszych myśli będzie dla tych, którzy uczestniczyli w misjach, przypomnieniem, a dla tych, którzy nie uczestniczyli, pomocą w zbliżeniu się do Pana Boga.

Pierwszy dzień Misji Świętych – niedziela, 10 marca 2013 r.

Bóg kocha każdego!

Perełki niedzieli misyjnej ojca Bogdana:

- *„Każda osoba, nawet najbardziej zraniona, może dążyć do świętości!”*
- *„Jesteśmy bliźniami Jezusa Chrystusa, bo przez blizny jesteśmy do Niego podobni”.*

Misje Święte w naszej parafii rozpoczęły się w niedzielę Laetare – czyli niedzielę radości. I jakże wielka radość nappełniła nasze serca, gdy misjonarze w tym pierwszym dniu nieustannie powtarzali podczas swoich nauk, omawiając przypowieść o synu marnotrawnym, że Bóg kocha każdego, że sami jesteśmy słabi, ale Bóg wychodzi nam

naprzeciw i nas zbawia. Powiedzieli, że Bóg wzrusza się do głębi, kiedy przychodzimy po Jego łaskę, po Jego miłość i wówczas w sercu Jezusa wybucha miłosierdzie, które jest jak nie dający się zatrzymać potop łaski. Podkreślili, że świętość jest dostępna dla ludzi zranionych i ogołoconych. Zranionych przez grzech, zarówno swój, jak i innych.

Chrystus też był straszliwie zraniony, widzimy Jego blizny i dzięki nim możemy zobaczyć swoje podobieństwo do Niego. Bliźni to ktoś podobny do nas przez blizny i dlatego jesteśmy bliźniami Jezusa Chrystusa, który wziął na siebie wszystkie nasze grzechy po to, żeby nam pokazać jak bardzo nas kocha.

Drugi dzień Misji Świętych – poniedziałek, 11 marca 2013 r.

Bóg daje nam Słowo



Perełki poniedziałku misyjnego:

- „Słowo Boże jest lampą dla naszych stóp”.
- „Chodźmy do Jezusa i u Niego szukajmy schronienia”.
- „(...) zagubiliśmy się gdzieś po drodze, wymieniliśmy wierność na sukces, mądrość na informację, modlitwy na newsy, tradycje na modę, miłość na wyżycie się, przyjaźń na manipulację, wolność na uzależnienie (...) – ale choćbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną...”

Najważniejszym wydarzeniem tego dnia była intronizacja Biblii poprzedzona nauką misyjną o tym, że Bóg daje nam słowo, a wiara rodzi się ze słuchania. Misjonarz prosił, abyśmy chcieli przyjmować słowo Boże i już na zawsze chcieli związać z Nim swoje życie. W słowie Bożym możemy znaleźć nadzieję na przezwyciężenie własnego krzyża. Słowa zawarte w Biblii oczyszczają człowieka. W tym dialogu z Bogiem odnajdujemy samych siebie. Znajdujemy odpowiedź na najgłębsze pytania kryjące się w naszym sercu.

Słowo Boże nie przeciwstawia się człowiekowi, nie niszczy jego autentycznych pragnień, ale oświeca je, oczyszczając i doprowadzając do spełnienia.

Powołując się na Psalm 23, misjonarz porównał naszą ziemską wędrówkę do ciemnej doliny. „Choćbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną”. Ciemna dolina to droga każdego z nas. Misjonarz porównał ciemną dolinę z Jasną Górą, ukazał je jako dwie przeciwstawne rzeczywistości. Przynosimy naszą

ciemną dolinę – nasze życie, takie jakie ono jest, na Jasną Górę zwycięstwa, gdzie można dzięki Maryi odnaleźć drogę do Ojca. Ciemna dolina staje się wówczas doliną nadziei. Smutek, który dolina wywołuje, jest często powodem różnych depresji i rozpacz. Ludzkim pragnieniem jest to, aby ktoś wyjaśnił sens naszego trudu, klęsk, porażek, grzechów. Możemy pójść do Jezusa i u Niego szukać schronienia i wyjaśnienia tego, co się w naszym życiu dzieje.



Trzeci dzień Misji Świętych – wtorek, 12 marca 2013 r.

Wierzę w Ciebie Boże żywy

Perełki ojca Bogdana z misyjnego wtorku:

- „(...) zbawienie jest dla wszystkich, ale nie wszyscy chcą zbawienia... Nie wszyscy mają to pragnienie – i to wcale nie grzech jest przeszkodą – największą przeszkodą jest brak pragnienia Boga...”
- „Bóg nie daje odpowiedzi tym, którzy udają, że jej szukają, albo sprawdzają Boga”.
- „Trzeba uważać, żeby wiara nie stała się dewocyjną religijnością albo naukowym zamrożeniem serca! (...) Tym groźniejsze jest zło, im bardziej podobne do dobra...”
- „Mów często Jezusowi, że Go kochasz!”

We wtorek dziękowaliśmy za obecność Jezusa Chrystusa w naszym życiu od momentu Chrztu św. Gdyby nie On, byłibyśmy bardzo samotni i opuszczeni. Misjonarz przypomniał nam, że to Bóg nadaje sens naszemu życiu, to On daje radość przebywania ze sobą i radość przebywania we wspólnocie Kościoła. Jezus nie głosi Dobrej Nowiny ludziom, którzy nie są na nią otwarci, karmi swoją mądrością tych, których sam wybrał i którzy uznają się za głodnych zbawienia. Misjonarz poddał pod zastanowienie pytania dotyczące relacji z Jezusem. Ciągłe czegoś potrzebujemy od Pana Boga, ciągle Go prosimy, żeby spełnił taką czy inną prośbę, żeby pobłogosławił, a czy Jezus usłyszał ostatnio, że Go kocham?

Misje są szansą, aby odbudować żywą więź z Panem Bogiem, aby poczuć się znowu kochanym dzieckiem Boga i uznać Jezusa za Przyjaciela.



Przypieczętowanie przymierza z Panem Bogiem poprzez publiczne wyznanie wiary przez każdego z nas „Jezu Chryste jesteś moim Panem” – zanurzenie rąk w wodzie i zrobienie znaku krzyża



Czwarty dzień Misji Świętych – środa, 13 marca 2013 r.

Ojcie, zgrzeszyłem

Perełki ojca Bogdana z misyjnej środy:

- *Modlitwa, która pomaga nam zbliżyć się do Pana Boga z naszymi grzechami: „Boże, Ty nagradzasz sprawiedliwych, a pokutującym grzesznikom udzielasz przebaczenia. Wysłuchaj naszego błagania i udziel nam odpuszczenia grzechów, które wyznajemy”.*
- *„Największym sukcesem szatana we współczesności jest to, że ludzie przestają wierzyć w jego istnienie, że przestają wierzyć w jego wpływ i bagatelizują go”.*
- *„Życie w prawdzie nazywa się pokorą (...) Dzięki prawdzie i pokorze człowiek powraca w ramiona Pana”.*
- *„Zaprańnij Boga, a On da Ci łaskę wyznania grzechu, który Cię niszczy, poniża i zawstydza”.*
- *„Czuwajmy, gdyż zbyt wiele zwycięstw może osłabić naszą czujność i doprowadzić do prawdziwej ruiny życia duchowego”.*
- *„(...) to, co jest siłą prawdziwego wojownika, to uczciwość i prawda wobec Boga i siebie. Grzech jest rzeczą ludzką, ale ukrywanie go sprawą diabelską. Kto chowa ogień w zanadrze, wnet cały od niego zapłonie”.*

W czwartym dniu, podczas nauki misjonarz uświadomił nam, że grzech jest w naszej codzienności i zabija w nas życie wieczne, życie łaski, życie duchowe i także to fizyczne. Grzech to śmierć. Bóg w swym nieskończonym miłosierdziu jest w stanie przebaczyć nam prawie każdy grzech. Zostało użyte słowo „prawie”, gdyż jest grzech, którego w całej swej wszechmocy Bóg nie może nam przebaczyć. Jaki to grzech? Ten, którego nie wyznajemy na spowiedzi – grzech, który człowiek skrzętnie ukrywa.

Postawa człowieka Bożego nie jest wynikiem samoistnej łaski, ale zmagania, walki, wielu przegranych, ale i wygranych, odbytych potyczek z naszymi pokusami i słabościami, przyzwyczajeniami i wyrzeczeniami. Idąc do walki, musimy być gotowi na zranienia, które nas spotkają od tych, do których pójdziemy. Unikanie zranień jest pułapką w życiu duchowym.

Wielu z nas chciałoby przeżyć życie bez cierpienia i bólu, ale tak się nie da. Pozwolić się zranić nie raniąc innych – to przecież pokazał nam Jezus, idąc na krzyż.

Trzeba stanąć w prawdzie – Jezus Chrystus, by nas uzdrowić potrzebuje całej prawdy o nas. Trzeba dać Panu Bogu szansę oczyszczenia naszego wnętrza. Musimy mieć świadomość, że sami nie pozbedziemy się grzechów – tylko Bóg może odpuścić grzechy.

W tym dniu powierzyliśmy Bogu wszystkie grzechy parafii i nas samych, prosiliśmy Boga o miłosierdzie i przebaczenie, a Maryję o łaskę pokory, szczerości i prawdy.



Piąty dzień Misji Świętych – czwartek, 14 marca 2013 r.

Ojciec, zgrzeszyłem – nauka o życiu wiecznym

Perełki ojca Bogdana z dnia piątego:

- „Warto wiedzieć, że: ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało tego, co Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują – takie jest niebo”.
- „Panie, trudno nam żyć, bo widzimy, jak bardzo obecne życie stało się nieżyciowe. Pomóż nam unieść to teraźniejsze życie”.
- „Być ofiarą to każdego dnia oddawać siebie Bogu”.
- „Trzeba obudzić w sobie głód nieba, aby nie próbować na tym świecie budować raju, urządzać się tak, jakby już później nic nie było – połóż całą swoją nadzieję i całe swoje życie w Panu, a on zaprowadzi Cię do wieczności!”

W tym dniu misjonarz mówił o życiu na ziemi, które przedłuża się na wieczność w niebie. Bóg powiedział nam, że naszą Ojczyzną jest niebo i że tam jest przygotowane miejsce dla każdego z nas. Chcemy przychodzić do Jezusa, bo wiemy, jak bardzo jesteśmy utrudzeni i obciążeni, jak trudno nam żyć. Śmierć, która nas czeka, nie jest tak trudna, jak codzienne umieranie dla innych. Umieranie, czyli wyrzekanie się siebie i swoich potrzeb dla innych. Św. Paweł w Liście do Rzymian napisał tak: „My, którzy jesteśmy mocni w wierze, powinniśmy znosić słabości tych, którzy są słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas wygodne. Niech każdy z nas stara się o to, co dla bliźniego wygodne, dla jego dobra”. Przecież i Chrystus nie szukał tego, co wygodne dla Niego. Takie nastawienie, by innym było z nami dobrze – takie życie jest ofiarą. Czysty dar z siebie nie szuka niczego dla siebie. Boży człowiek powinien dawać z siebie wszystko, nie spodziewając się niczego dobrego od tych, którym dobro wyświadcza. Być dobrym to wcale nie znaczy być miłym, uczynnym i grzecznym. Być dobrym to znaczy być przede wszystkim człowiekiem prawdy, być człowiekiem poświęcenia. Droga do wieczności nie jest prosta. Czy chcemy takiej drogi? Czy chcemy być „stratowani” przez tych, którym będziemy pomagać? Czy chcemy być znienawidzeni przez tych, którym będziemy



przypominali o miłości Jezusa? Czy chcemy być wyśmiani i odrzuceni przez tych, dla których będziemy czynić wszystko, aby oni byli zbawieni? To misja Jezusa – stać się zabitym barankiem, aby nas uratować. Kto chce iść za Jezusem, musi wiedzieć, że zmarnuje swoje ludzkie życie, że zmarnuje szansę na swoje udane życie na tym świecie. Jezus mówi, że „kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci je z mojego powodu, zachowa je” – te słowa to klucze do nieba.

Po Mszy św. odbyła się procesja za zmarłych, która była kontynuacją nauki o życiu wiecznym. W pięciu stacjach modliliśmy się szczególnie za zmarłych: księży, rodziców, bliskich, dobroczyńców, przyjaciół, krewnych, za fundatorów

i budowniczych kościoła oraz za wszystkich zmarłych wiernych parafian i za tych, o których pamiętamy.

Ten dzień był szczególnie także dla osób chorych. Ci cierpiący, którzy zgromadzili się w kościele, zostali zaproszeni do dawania świadectwa o Chrystusie, poproszeni, aby w duchu Ewangelii oddać Jezusowi cierpienie i wszystkie bolesne doświadczenia. W cierpieniu trzeba dać świadectwo wierności Chrystusowi. Chorzy są skarbem Kościoła, ponieważ w swoim cierpieniu każdy z chorych ma udział w męce i śmierci Chrystusa. W czasie nabożeństwa został udzielony sakrament namaszczenia chorych oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem na wzór błogosławieństwa w Lourdes.

Szósty dzień Misji Świętych – piątek, 15 marca 2013 r.

W krzyżu zbawienie

Perełki piątku misyjnego – ojca Bogdana i pewnej siostry zakonnej:

- „Pamiętajmy, że jeśli jesteśmy odrzuceni przez ludzi i jesteśmy uczniami Chrystusa, to jesteśmy w centrum zainteresowania Bożego”.
- „Kiedy jesteśmy ostatni, to nie prosimy Boga, tylko krzyczymy do Niego z mocą. Wówczas mamy moc w swojej modlitwie”.
- „Różaniec to drabina sznurowa, po której wspinamy się do nieba”.
- „Odrzucenie krzyża jest odrzuceniem Chrystusa”.

Symbolem człowieka cierpiącego jest krzyż. To znak cierpienia. Cierpienie czyni człowieka niepotrzebnym, bezbronny i nieraz bezwartościowym dla świata, ale prawdziwym odkupieniem jest krzyż – źródło mocy. W obecnych czasach mamy wiele okazji do podejmowania krzyża Jezusa: kiedy jesteśmy wyśmiewani, kiedy wmawia się nam nieprawdę, kiedy nasza wiara jest wyszydzona, kiedy próbują nam narzucać zasady niezgodne z przykazaniami i Ewangelią, wmawiając, że są dobre. Kiedy próbują zło nazwać

dobrem, a dobro przemilczają. Żeby to wszystko przyjąć i na to się zgodzić, trzeba rozumieć swoje życie. Cierpienie zmusza nas do innego postrzegania rzeczywistości. Często świat kariery, sukcesu, przebiegłości widzi w człowieku cierpiącym ciężar, czyli uznaje, że Jezus jest niewygodny, bo jest wyrzutem sumienia dla tego świata. Kiedy cierpimy, zaczynamy ufać Bogu, bo wówczas świat przestaje nas potrzebować. Trzeba wytrwać w wierności Krzyżowi, bo cierpienie nas oczyszcza i uszlachetnia. Abyśmy w tych wszystkich

doświadczeniach krzyża umieli wytrwać przy Chrystusie tak, aby On przyciągnął nas wszystkich do siebie.

W tym dniu zostały poświęcone zarówno krzyże przyniesione przez nas, jak i krzyże, które podczas uroczystości zostały wręczone młodzieży bierzmowanej. Najważniejszym wydarzeniem było poświęcenie Krzyża Misyjnego, do którego poszliśmy z procesją. Przysięgliśmy wierność krzyżowi Jezusowemu i złożoną obietnicę przypieczętowaliśmy ucałowaniem Go.



Siódmy dzień Misji Świętych – sobota, 16 marca 2013 r. – OO. Bogdan i Robert

I ja odpuszczam Tobie grzechy

Perełki soboty misyjnej:

- „Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was prześladują”.
- „Tyle jest w nas miłości, ile zdolności do przebaczenia, czyli tyle kochasz Jezusa, ile potrafisz ukochać swojego wroga”.
- „Poprzez upadek i naszą słabość Jezus Chrystus chce nam nieustannie przypominać, że po każdym upadku mamy powstawać i iść dalej ku życiu wiecznemu”.
- „Miłość Jezusa Chrystusa płynie do nas nieustannie – za darmo!”
- „Jezus tak mnie ukochał, że dał mi sakrament pokuty i pojednania, w którym przebacza mi mój grzech. Nie bój się zaufać Chrystusowi!”

W tym dniu przeżywaliśmy sakrament pokuty i pojednania. W tym sakramencie każdy z nas doświadcza miłosierdzia Bożego. To dzień zwieńczenia przystępowania do źródła Bożego miłosierdzia. Misjonarze zaznaczyli, że skoro Bóg nam przebaczył, to sami powinniśmy przebaczać. Jezus powiedział: „Jeśli przyniesiesz swój dar przed ołtarz, a w sercu wspomnisz, że masz coś przeciwko bratu – zostaw swój dar przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem, potem przyjdź i dar swój ofiaruj.

Bo bardziej pragnę miłosierdzia niż ofiary”.

Jeśli chcemy ofiarować jakiś dar Jezusowi, to musimy pamiętać, że pojednanie się z braćmi i siostrami jest ważniejszym darem. Trzeba pokochać siebie, żeby pokochać bliźniego, ale jednocześnie nie jesteśmy w stanie pokochać Boga, jeśli nie kochamy bliźniego.

Ważne jest, aby przebaczyć sobie. Z pewnymi grzechami nie umiemy się pogodzić, mimo tego, że Bóg nam wybacza. Jezus Chrystus czeka na nas, abyśmy przyszli

do Niego i oddali Mu wszystko w sakramencie pokuty i pojednania. Bóg nie chce, żebyśmy myśleli że On nam nigdy nie wybaczy. Bóg zna nasze serce i sumienie, On wie, co przeżywamy. Czeki na nas, abyśmy przyszli do Niego mimo upadków. Jezus potępia tylko grzech – nie potępia nikogo z nas. Dzięki sakramentom stajemy się nowym człowiekiem i po spotkaniu z Jezusem Chrystusem wracamy już inną drogą.

Ósmy dzień Misji Świętych – niedziela, 17 marca 2013 r. – OO. Robert i Bogdan

Zakończenie Misji Świętych – odnowienie przyrzeczeń małżeńskich

Perełki niedzieli misyjnej:

- „Oddaj Jezusowi to, co było złe, a On Ci okaże swoje miłosierdzie, bo Cię kocha”.
- „Odpowiedz na całe życie Jezusowi jednym słowem – Amen”.
- „Nie ma na świecie człowieka, za którego Jezus Chrystus nie oddałby życia”.
- „Podłącz się do generatora miłości, którym jest ołtarz, tak by pulsowała w twoich żyłach Boska krew Jezusa, kiedy przyjmujesz Komunię Świętą”.

Przez wszystkie dni misyjne przygotowywaliśmy się duchowo na spotkanie z Jezusem Miłosiernym, który przybędzie do nas podczas Peregrynacji. Na koniec misji Ojcowie przypomnieli, że Bóg zaprasza nas, aby nam powiedzieć: „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie

dni, aż do skończenia świata”. Potwierdzeniem Jego słów jest to, co się dzieje podczas Eucharystii: Jezus Chrystus składa się w bezkrwawej ofierze za nas swemu Ojcu. Powinniśmy przynosić swoje sprawy i składać je na ołtarzu. Bóg konsekuje naszą rzeczywistość życia,

czyli dotyka świętością, bo Chrystus powiedział, że kto spożywa Jego ciało i krew Jego pije, ma życie wieczne w sobie – już dziś. Podkreślili, że należy o tych słowach pamiętać, zwłaszcza, kiedy odkładamy przyjęcie Komunii Świętej.



Ojcowie zaapelowali, aby Jezus zwyciężał w naszych sercach. Przypomnieli, że moc wiary rodzi się w rodzinach i że ważne jest, aby rodziny były Bogiem silne. Wobec powyższego w czasie Mszy św. nastąpiło odnowienie przyrzeczeń małżeńskich.



W tym ostatnim dniu Misji Świętych nie zapomniano również o zmarłych śp. proboszczach naszej parafii, których grobowiec mieści się na cmentarzu w Mogile. W godzinie miłosierdzia przy grobowcu, w którym są pochowani śp. ks. Józef Zastawniak – budowniczy naszego kościoła oraz śp. ks. prałat Jan Gwizdoń – były proboszcz OO. misjonarzy z księżmi i wiernymi prosili Jezusa Miłosiernego o dar życia wiecznego dla Nich.

tekst: Renata Socha
zdjęcia: ks. Marcin Wolczko



Czas łaski od Pana

Peregrynacja Obrazu *Jezu ufam Tobie* oraz relikwii św. Faustyny i bł. Jana Pawła II

18–19 marca 2013 r.

Peregrynacja Obrazu Jezusa Miłosiernego wraz z relikwiami św. Faustyny i bł. Jana Pawła II to szczególny czas, na który z utęsknieniem czekaliśmy od dawna. Aby się do tej chwili dobrze przygotować, nasza wspólnota parafialna uczestniczyła w ośmiodniowych Misjach Świętych prowadzonych w Roku Wiary przez OO. Paulinów.

Jak powiedział Jan Paweł II w krakowskich Łagiewnikach 7 czerwca 1997 r.: *Nic tak nie jest potrzebne człowiekowi, jak miłosierdzie Boże – owa miłość łaskawa, współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabość ku nieskończonemu wyżynom świętości Boga.*

W godzinach popołudniowych 18 marca 2013 r. przy dźwiękach dzwonów, z Jego Ekscelemcją Bp. Damianem Muskusem, który przybył do naszej parafii, aby dzielić z nami radość nawiedzenia, z Czcigodnym Księdzem Proboszczem dr. Czesławem Sandeckim, Kapłanami, Siostrami Zakonnymi, z liczną asystą, uroczystie wprowadziliśmy w progi naszej świątyni Obraz Jezusa Miłosiernego wraz z relikwiami Apostołów Miłosierdzia Bożego.

Ks. Proboszcz po odczytaniu fragmentu Ewangelii (J 19, 31-34), powitał Pana Jezusa słowami: *Bądź pozdrowiony, bądź uwielbiony Jezu Miłosierny (...)* dzisiaj stajemy przed Tobą w pokorze, świadomi wielorakich trudności i zagrożeń, jakie dotykają nas, nasze rodziny (...). Otwieramy przed Tobą, Panie, nie tylko drzwi



naszego parafialnego Kościoła, ale nade wszystko drzwi naszych domów (...), wszystkich tych miejsc, w których realizują się nasze codzienne losy. Jezu Miłosierny wejdź w te nasze ludzkie miejsca ze swoją łaską, zaradź naszym brakom i słabościom, wspomóż chorych w cierpieniu, przemień wątpiących i obojętnych, rozszerzaj w nas wyobraźnię miłosierdzia. Panie, przymnóż nam wiary (...). Niech nie zabraknie nam miłosiernego słowa, niech każdy z nas gorliwie spełnia czyny miłosiernej miłości, niech w naszej wspólnocie nigdy nie ustaje modlitwa wypraszająca dla świata Twoje Miłosierdzie. Otwieramy przed Tobą i dla Ciebie drzwi naszych serc. Ty wszystko możesz! (...) JEZU UFAMY TOBIE.

W imieniu wiernych i rodzin naszej parafii reprezentująca nas rodzina z dziećmi powitała Jezusa Miłosiernego kwiatami, a następnie

Ks. Biskup zapalił światło miłosierdzia, które płonęło przez cały czas trwania nawiedzenia, a po zakończeniu pozostało w parafii jako jeden ze znaków przypominających o potrzebie przekazywania światu ognia miłosierdzia. Ten święty ogień będzie zapalany podczas nabożeństw, szczególnie do Bożego Miłosierdzia, abyśmy i my byli światłem dla braci.

Przed sprawowaną uroczystą Mszą św. pod przewodnictwem Ks. Biskupa został odczytany okolicznościowy list, który wystosował na czas peregrynacji Obrazu Pa-

na Jezusa Miłosiernego do parafian Archidiecezji Krakowskiej Ojciec Święty Benedykt XVI. Na owocne przeżywanie tego czasu łaski udzielił nam z serca płynące błogosławieństwo. Zaś Biskup w swoim słowie zaznaczył, iż *Pan Jezus przychodzi dzisiaj do nas wszystkich, ale przede wszystkim do tych, których nie ma w tej świątyni, przychodzi aby powiedzieć nam, jak bardzo nas kocha, jak mu na nas zależy.* Dziękując Bogu za cały pontyfikat Ojca Św. Benedykta XVI, prosiliśmy o potrzebne łaski dla niego jak i dla nowo wybranego Ojca Św. Franciszka, w przeddzień oficjalnego rozpoczęcia Jego posługi Kościołowi Po wszechnemu. Po skończonej Eucharystii i błogosławieństwie wierni poprzez ucałowanie oddali cześć relikwiom i zabrali światło miłosierdzia do swoich domów.



Podczas 24-godzinnej peregrynacji w naszej czyżyńskiej wspólnotce parafialnej, każdy kto tylko zapragnął, mógł przyjść i czerpać ze źródła Miłosierdzia Bożego potrzebne dla siebie i swoich bliskich łaski. Pomimo zimowej aury przybywaliśmy całymi rodzinami, podwożono chorych i cierpiących, każdy

organizował tak swoje obowiązki, aby choć przez chwilę mógł pokłonić się Panu Jezusowi. Uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej odprawianej z prośbą o wzajemne przebaczenie, w Apelu Jasnogórskim prowadzonym przez młodzież, w Mszy św. w intencji powołań kapłańskich i zakonnych

z naszej parafii, koncelebrowanej przez Księża Rodaków i Kapłanów, którzy pracowali w naszej parafii. Pomimo późnej wieczornej pory przybyli oni w licznym gronie z odległych miejscowości, aby łączyć się z nami w tym świętym czasie na modlitwie.





Uczestniczyliśmy w Mszach św. w intencji duchowej odnowy naszej parafii oraz z udziałem ludzi starszych, chorych i samotnych. W nabożeństwach i adoracjach podejmowanych przez wspólnoty, grupy parafialne. Przez całą noc parafianie oddawali cześć Jezusowi

i wzywali wstawiennictwa św. Faustyny, bł. Jana Pawła II i św. Judy Tadeusza. W tym szczególnym czasie powtarzaliśmy wielokrotnie akt zawierzenia Miłosierdziu Bożemu. Wszyscy przybywający do świątyni – dorośli, chorzy, młodzież a także dzieci, chcieli choćby na chwilę

spojrzeć w oczy miłującego Pana. W godzinach przedpołudniowych 19 marca 2013 r., w liturgiczne święto św. Józefa, czuwanie modlitewne prowadzili licznie zebrani uczniowie szkół – podstawowej, gimnazjum i liceum.





O godzinie 15.00 wszyscy licznie zgromadziliśmy się na Koronce do Miłosierdzia Bożego, po której została odprawiona Msza Święta na zakończenie Peregrynacji. Podczas procesji z darami wiele prośb i podziękowań zostało pisemnie złożonych na ołtarzu Pańskim.

Kulminacyjnym momentem był dokonany przez naszego Księdza Proboszcza akt zawierzenia bł. Janowi Pawłowi II i Miłosierdziu Bożemu całej naszej parafii. Uczyniony on został przez wszystkich na kolanach, w akcie pokory i ufności, że Miłosierny Pan nas nie opuści.

Po uroczystym odśpiewaniu *Te Deum*, oddaliśmy pokłon Jezusowi i świętym relikwiom. W procesji, ze łzami w oczach przekazaliśmy Obraz parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej.

tekst: Lidia Grzebinoga
zdjęcia: ks. Marcin Wolczko



„Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie” (Mt 21, 9)

Im większa i bardziej okazała, tym lepiej. Ta tradycyjna powinna być wykonana z zielonych gałązek (kojarzonych z życiem, siłami witalnymi, radością i coroczną odnową roślin), jak również z gałązek wierzby, które w symbolice Kościoła są znakiem zmartwychwstania i nieśmiertelności duszy. Mowa oczywiście o palmie wielkanocnej – symbolu odradzającego się życia.

W Polsce palmy wielkanocne pojawiły się już w XI wieku. Według

tradycji chrześcijańskiej upamiętniają wjazd Chrystusa do Jerozolimy. Gdy Jezus wjeżdżał na osiołku do miasta, mieszkańcy rzucali mu pod nogi płaszcze oraz gałęzie palm z drzewa oliwnego. Współczesne palmy, zanoszone do kościoła, są zewnętrznym znakiem Niedzieli Palmowej, która rozpoczyna Wielki Tydzień.

Zwyczaj ten rozpowszechnił się i na trwałe zakorzenił w kulturze chrześcijańskiej. Szczególna tradycja wykonywania palm zachowała się na Kurpiach w miejscowości

Łyse w parafiach Gminy Zbójna i w wielu gminach sąsiednich oraz w Małopolsce w Lipnicy Murowanej i w Rabce.

Dziś do samodzielnego wykonywania palm zachęcają nas towarzyszące temu zwyczajowi konkursy na najładniejszą palmę. Również w naszej parafii od kilku lat wierni są zachęceni do kultywowania tej tradycji właśnie poprzez wyróżnienie ich starań w czasie konkursu.

**tekst: Delfina Kościółek
zdjęcie: ks. Marcin Wolczko**



Długo oczekiwano na Mesjasza. Jedni prorocy mówili o Mesjaszu tryumfującym, a drudzy o cierpiącym słudze Jahwe. Wydawałoby się – obrazy sprzeczne ze sobą. Tymczasem wszechmogący Jezus po wskrzeszeniu Łazarza wjeżdża do Jerozolimy na osiołku, otoczony tłumem ludzi z palmami w rękach. Tak niedługo przed śmiercią na krzyżu.

To, co najważniejsze dla Boga, odbywa się po cichu, tak jak pocałunek, wyznanie miłości, spowiedź święta przed śmiercią. Nie w wielkim tryumfie, ale w wewnętrznym skupieniu człowieka.

Najważniejsze dokonuje się w ciszy wewnętrznej.

ks. Jan Twardowski

Droga Krzyżowa

Niedziela Palmowa – 24 marca 2013 r.



Nie zabrakło parafian chętnych do kontemplacji i rozważań poszczególnych stacji Drogi Krzyżowej.

Udział w plenerowej Drodze Krzyżowej był dla każdego uczestnika osobistym, ale także i wspólnym wyznaniem wiary w Zmartwychwstałego Jezusa. Pozwolił głębiej przygotować się na przeżywanie Wielkiego Tygodnia.

W procesji drewniany krzyż nieśli: kapłani, nadzwyczajni szafarze, siostry zakonne, młodzież bierzmowana, rodzice dzieci pierwszokomunijnych, członkowie rady parafialnej, parafialny zespół Caritas, straż honorowa, akcja katolicka oraz matki i ojcowie.

Na zakończenie, przy XIV stacji, ks. proboszcz podziękował wszystkim za obecność, modlitwę z Chrystusem cierpiącym, oraz za czynne włączenie się w zorganizowanie uroczystości.

tekst: Zofia Jurek

zdjęcia: ks. Marcin Wolczko

Pomimo niesprzyjających warunków pogodowych w Niedzielę Palmową, liczna grupa wiernych naszej parafii uczestniczyła w trzeciej plenerowej Drodze Krzyżowej. Naśladować Jezusa Chrystusa oznacza iść Jego śladami, wypełniać Jego polecenia, żyć Jego życiem, głosić Ewangelię.

Droga Krzyżowa rozpoczęła się o godz. 15.00 w kościele. Odmówiliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia, a następnie przeszliśmy ulicami parafii, trasą procesji Bożego Ciała, czyli ulicami: F. Wężyka, Tuwima, Gałczyńskiego, Nastrojową, Kwiatów Polskich i z powrotem do kościoła ulicami Tuwima i F. Wężyka.



Sakrament bierzmowania

– widzialny znak niewidzialnej łaski Bożej

W Wielki Czwartek, 28 marca 2013 r., młodzież gimnazjalna z naszej parafii przyjęła sakrament bierzmowania. Msza Święta odbyła się o godzinie 18.00, a przewodniczył jej ksiądz infułat Bronisław Fidelus – wikariusz generalny Archidiecezji Krakowskiej.



hebrajskiego pojęcia «mesjasz», które znaczy właśnie «namaszczony». Chrystus jest Mesjaszem, Bożym Pomazańcem. Dzięki pieczęci Ducha, otrzymanej podczas bierzmowania, chrześcijanin osiąga pełnię swej tożsamości i staje się świadomy swego posłannictwa w Kościele i świecie. «Przed otrzymaniem tej łaski – pisze św. Cyryl Jerozolimski – nie byliście wystarczająco godni tego imienia, lecz byliście niejako w drodze, by stać się chrześcijanami» (*Catech. myst.*, III, 4: PG 33, 1092)."

Każdy inaczej przeżywa sakrament bierzmowania. Każdy w innym momencie uświadamia sobie, że Bóg wybrał właśnie Jego osobie i dał mu misję, którą musi wypełnić. Poprosiłam kilka osób, które w tamtym miesiącu przyjęły ten sakrament lub były świadkami, aby podzieliły się z nami odczuciami, jakie im w tamtym momencie towarzyszyły.

Bierzmowanie to szczególny moment w życiu każdego chrześcijanina. Poprzez ten sakrament stajemy się świadomymi członkami wspólnoty Kościoła i dostajemy zadanie, abyśmy tak jak Apostołowie, swoim życiem: czynem, słowem, postawą w domu czy w szkole, pokazywali, że Bóg jest jedynym Panem i miłością, oraz abyśmy głosili Jego Słowo.

Jak poucza Katechizm Kościoła Katolickiego, sakrament ten „udoskonala łaskę chrztu (...), daje Ducha Świętego, aby głębiej zakorzenić nas w synostwie Bożym, ściślej wszczepić w Chrystusa, umocnić naszą więź z Kościołem, włączyć nas bardziej do jego posłania i pomóc w świadczeniu o wierze chrześcijańskiej słowem, któremu towarzyszą czyny” (n. 1316).

Jan Paweł II podczas audycji generalnej z dnia 30 września 2000 roku mówił: „Rzeczywiście, sakrament bierzmowania przyląca

chrześcijanina do namaszczenia Chrystusa, którego «Bóg namaścił Duchem Świętym» (Dz 10, 38). Namaszczenie to zawarte jest w samym słowie «chrześcijanin», pochodzącym od imienia «Chrystus», będącego greckim tłumaczeniem





Dla mnie bierzmowanie jest swego rodzaju umową między mną a Panem Bogiem. Bóg obdarza nas Duchem Świętym, a „On pobudza nas do spotkania z innymi, rozpala w nas ogień miłości” i uczy, że człowiek jest stworzony po to, aby nieść dobro innym.

Krzysiek

Po otrzymaniu sakramentu bierzmowania czuję wielką moc i radość. Doświadczam także pomocy od mojej patronki. A łaska Boża pomaga mi w podtrzymywaniu mojej wiary.

Kludia

Przygotowania do przyjęcia bierzmowania pozwoliły mi lepiej poznać moją wiarę i uświadomiły zasady, którymi powinnam się kierować w życiu. Sakrament ten to dla mnie przede wszystkim umocnienie do wyznawania wiary, a także wezwanie, abym zachowywała się jak chrześcijanka, nie tylko w otoczeniu osób wierzących czy w niedzielę, ale w każdym momencie. Umożliwiło mi ono również pełniejsze zjednoczenie się z Chrystusem.

Gabrysia

Bycie świadkiem na bierzmowaniu było dla mnie ogromną radością i wielkim przeżyciem. Jednak wiem, że moje zadanie nie zakończyło się w dniu bierzmowania, lecz wtedy tak naprawdę się zaczęło. Świadek ma za zadanie pomóc bierzmo- wanemu stawać się coraz lepszym uczniem Chrystusa, rozwijać otrzymane dary oraz wspierać słowem i modlitwą, co będę starała się jak najlepiej wypełniać.

Aga, świadek

Sakrament bierzmowania potwierdza dojrzałość mojej wiary i otwiera drogę do bycia pełnoprawnym członkiem wspólnoty Kościoła. Po przyjęciu tego sakramentu czuję, że zostałem umocniony przez Ducha Świętego.

Wojtek

**tekst: Maria Jachym
zdjęcia: ks. Marcin Wolczko**

Z parafialnej kroniki...



Zadziwienie człowieka nad spotkaniem z Bogiem

od tysięcy lat ma dwojaki wymiar: ten pozytywny, mający swój obraz w postawie zaufania, poświęcenia i miłości oraz negatywny, wyrażany poprzez kontestację, odrzucenie, aż do całkowitej negacji prowadzącej w konsekwencji do ukrzyżowania.

Od czasów Abrahama i Mojżesza po naszą współczesność ta kwestia pozostaje niezmienna, a najdoskonalszym jej obrazem jest sprawowane przez Kościół na pamiątkę Męki i Śmierci Chrystusowej

TRIDUUM SACRUM

Wielki Czwartek dniem Eucharystii i Kapłaństwa

Atmosferę tego dnia znakomicie oddaje pieśń, która obwieszcza to wielkie święto naszej wiary: „Ludu Kapłański, Ludu Królewski, Zgromadzenie Święte, Ludu Boży – śpiewaj swemu Panu!”. To zawołanie, skierowane do całej wspólnoty Kościoła, zaś w niej do Stanu Kapłańskiego i do wszystkich wiernych, wzywa do dziękczynienia za wielki Chrystusowy dar, jakim jest tajemnica Wieczernika.

Ja was wybrałem... (J 15, 16)



W wielkoczwartkowy wieczór przy ołtarzu stają zatem wszyscy kapłani naszej parafii, aby sprawować uroczystą Eucharystię. Oto Bóg pod postaciami chleba i wina daje nam samego siebie, abyśmy mieli pełnię życia i uświęca kapłanów, aby byli dla nas Pontifex, czyli budującymi mosty między Bogiem a ludźmi.

To czyńcie na moją pamiątkę (Łk 22,19)

W sposób szczególny, słowami przedstawicieli Rady Duszpasterskiej i młodzieży naszej parafii, dziękujemy dzisiaj Bogu i Wam, nasi Duszpasterze, za te mosty formacji naszych sumień, zbudowane dzięki Waszemu zaangażowaniu i za wszelkie dobre dzieła, które na co dzień podejmujecie. Zapewniamy jednocześnie o naszej modlitwie i prosimy o dalsze wytrwanie w służbie Bogu i ludziom.

Wielki Piątek doświadczeniem samotności w cierpieniu i cierpienia z powodu samotności

*Nie miał On wdzięku ani też blasku [...],
ani wyglądu, by się nam podobał.
Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi [...]
jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa [...]* (Iz 53,2-3)



Czy może i ty jesteś jednym spośród uczniów tego człowieka? (J 18, 17)

W tym dniu Kościół nie sprawuje ofiary Mszy Świętej – jej miejsce w liturgii zastępują rozważania Chrystusowej Męki i Śmierci poprzedzone Adoracją Najświętszego Sakramentu w symbolicznej ciemnicy oraz nabożeństwami pokutnymi. Przez cały dzień przychodzimy więc, by stanąć przed udręczonym Jezusem i w chwili osobistej modlitwy zastanowić się nad znaczeniem cierpienia i samotności. Tutaj nurtują nas pytania o naszą wrażliwość na niesprawiedliwość i krzywdę, o stosunek do tych, którzy „zaliczają” życiowe upadki i o nasze relacje z Bogiem.

W Swe ramiona mnie weź



Najważniejszymi obrzędami Wielkiego Piątku są rozważanie ewangelicznego opisu Męki Pana Jezusa wg św. Jana i Adoracja Krzyża. Przywołują one na myśl postawę człowieka w spotkaniu z Bogiem, który w zamian za miłość otrzymał śmierć na krzyżu. Z narzędzia hańby uczynił jednak potężny oręż naszego zbawienia, który dziś z taką czcią wywyższamy...

mocą Krzyża dodaj sił...

Ma dusza pragnie Boga, chce spocząć w Nim...



Po udrękach swej duszy,
ujrzy światło i nim się nasyci.
Zacny mój Sługa
usprawiedliwi wielu,
ich nieprawości On sam
dźwigać będzie. (Iz 53, 11)

Wykonało się. Przed Jezusem złożonym do grobu w wieczornej ciszy może teraz uklęknąć młodzież naszej parafii, oddając się refleksji nad tajemnicą odkupienia... Historia tej okrutnej śmierci jest jednak żywa i boli, choć z pewnością nie tak jak rany, które człowiek zadał Bogu na Golgocie. Bo Całun Turyński nie pozostawia złudzeń: ogrom Jego cierpienia był niewyobrażalny. Spokój ciszy tego wieczoru przerywa więc nasz śpiew: „Tak mnie skrusz, tak mnie złam, tak mnie wypal Jezu, byś został tylko Ty – jedynie Ty!”

Święcenie pokarmów i Wigilia Paschalna Wielkiej Soboty

Będziecie czerpać ze źródeł zbawienia... (Iz 12,2.3-4b.4cd-5)

Ta szczególna sobota to dzień, w którym tłumie przybywamy do kościoła, by na pamiątkę ofiary Baranka Paschalnego święcić pokarmy na wielkanocny stół. Ci jednak, którzy kontestują wagę tego symbolu, stawiają pytania: dla kogo jest on wyrazem głębokiej wiary w sens zbawczego dzieła Boga, a ilu przywiodły tutaj jedynie tradycja i swego rodzaju folklor?



Gdyby jednak popatrzyć nieco dalej i sięgnąć głębiej, bez trudu dostrzec można konkretnych ludzi i fakty, które mówią same za siebie... Na wielkanocną pomoc dla ubogich przekazaliśmy ponad 1670 kg żywności, którą zostało obdarowanych ponad 270 rodzin parafii. Parafialny Zespół Caritas, Ministranci i Lektorzy ofiarowali swoje zaangażowanie, mnóstwo sił i czasu, aby zebrać i dostarczyć dary potrzebującym. Bez ich bezinteresownej pracy ta pomoc po prostu nie mogłaby się udać. Czy to nie jest właśnie prawdziwe świadectwo naszej wiary? Czy nie działanie Łaski Bożej, którą otrzymaliśmy w kościele w tych i nie tylko w tych dniach? W takich chwilach z dumą możemy potwierdzić, że tak – naprawdę jesteśmy uczniami Chrystusa.

Chrystus wczoraj i dziś

Wigilia Paschalna jest czasem, gdy ogłoszone zostaje ostateczne zwycięstwo dobra nad złem w tajemnicy Zmartwychwstania, dlatego do świątyni wchodzimy z zapalonym paschałem – Chrystusem w widzialnym znaku światła.



do Niego należy czas i wieczność

Wyjątkowość tego wydarzenia dopełnia niezwykle bogata liturgia: czytania mówiące o pięknie stworzenia i zaufaniu ojców naszej wiary Abrahama i Mojżesza do Boga oraz psalmy będące dziękczynieniem i uwielbieniem dla Stwórcy, które tak uroczyste śpiewamy tego dnia w naszym kościele. Nastrój wymownie wprowadza nas w przeżywanie najważniejszej prawdy wiary – tej, którą Chrystus objawia nam rankiem pierwszego dnia po szabacie...

Wielka Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

Zwycięzca śmierci, piekła i szatana,



wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana...

Pan Zmartwychwstał, Alleluja!

Ten radosny fakt przychodzi nam dziś odkryć w okolicznościach nieco zadziwiających i zdają się one być analogiczne do tych z dnia naszego parafialnego odpustu. Zimowa aura zaskakuje nas bowiem tak samo efektownie jak wtedy, a Opatrzność znów pozwala nam przejść w uroczystej procesji eucharystycznej bez większych trudności...

Nawet najbardziej niesprzyjające warunki atmosferyczne nie mogłyby nam tego zakłócić: wiosny, której nie zamoczy śnieg ani nie zdmuchnie wiatr. Chcemy uroczystie sprawować Mszę Świętą i nasycić się łaską, bo to w niej najpełniej realizują się słowa pieśni: „Kto Ciebie Boże raz pojąć może, ten nic nie pragnie ni szuka...”
Szczęśliwi śpiewamy więc uroczyste *Te Deum* na cześć Pana, który moc okazał...

Przesłanie zwycięskiej miłości, które Kościół niesie w świat poprzez sprawowanie obrzędów **Świętego Triduum**, jest niezwykłą tajemnicą. Jej pojmowanie wciąż na nowo to wielkie zadanie dla każdego z nas. I chociaż zło odwiecznie walczy z dobrem w naszym życiu, nic nie zmieni prawdy o tym, że moc w słabości się doskonali. Ona, dzięki Chrystusowemu Działu Odkupienia, wygrywać będzie w każdym **zadziwieniu człowieka nad spotkaniem z Bogiem**.

Ewa Jędras

Kącik liturgiczny



Paschał

Duża, wysoka świeca będąca symbolem Zmartwychwstałego Chrystusa. Od Wigilii Paschalnej do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego znajduje się w centralnym miejscu tuż obok ołtarza. W samym środku świecy znajduje się krzyż z pięcioma czerwonymi ziarnami symbolizującymi pięć ran Chrystusa. Cyfry bieżącego roku wskazują, iż Chrystus jest Panem obecnego czasu, a pierwsza i ostatnia litera alfabetu greckiego – alfa i omega – że do Niego należą także historia i przyszłość. Poza okresem Wielkanocnym paschał stoi obok chrzcielnicy i zapalany jest podczas udzielania sakramentu chrztu. Ustawia się go także przy trumnach zmarłych podczas pogrzebu, wyrażając w ten sposób wiarę w zmartwychwstanie na końcu czasów.

Święcenie w Łęgu

Wielka Sobota to wyjątkowy dzień Wielkiego Tygodnia. Poprzez Święto Zmartwychwstania Pańskiego. W dniu tym wierni, często całymi rodzinami, udają się do Kościoła (choć nie tylko), aby tam kapłan poświęcił pokarmy. Według tradycji „święconkę” niesiemy w udekorowanym bukszpanem koszyczku, często nakrytym białą zdobioną serwetką. Co wkładamy do koszyczka? Przede wszystkim chleb, który symbolizuje Ciało Chrystusa, jajka będące symbolem powstającego życia, sól, która symbolizuje oczyszczenie, chrzan kojarzący się z siłą, wędliny, które świadczą o dostatku i zdrowiu. Oczywiście nie może zabraknąć figurki baranka symbolizującego Chrystusa zwyciężającego, często wykonane z cukru, z chleba lub z masła.

Tradycja święcenia pokarmów wśród chrześcijan sięga VII wieku. Do Polski zwyczaj ten przywędrował około XII wieku i trwa do dzisiaj.

Wcześniej napisałem, że pokarmy święci się nie tylko w kościele. W centrum Łęgu, u zbiegu ulic Sołtysowskiej i Niepokalanej Marii Panny stoi figurka Matki Boskiej Niepokalanej.

Co roku w Wielką Sobotę obok tej figurki zbierają się mieszkańcy i oczekują na przyjazd kapłana,

który dokonuje obrzędu poświęcenia. Ktoś mnie kiedyś zapytał, od kiedy święci się pokarmy w Łęgu. Po chwili zastanowienia odpowiedziałem: „Odkąd pamiętam”. Zapytałem o to samo moją mamę – odpowiedź była taka sama – „Odkąd pamiętam”. Nie znalazłem żadnych źródeł, w których by zapisano datę pierwszych święceń pokarmów w Łęgu.

Pewne jest jedno, że najstarsi mieszkańcy Łęgu pytani, od kiedy jest „święconka” pod figurką, odpowiadali zawsze – „Odkąd pamiętam”. A pamięć ta sięga lat dwudziestych XX wieku.

Figurka Matki Boskiej Niepokalanej została ufundowana przez mieszkańców Łęgu, o czym informuje nas napis na kamiennym cokole „FUNDACYA GMINY ŁĘG R. 1899”. Należy przypuszczać, że święcenie pokarmów rozpoczęło się od roku 1900. Nawet w czasie okupacji hitlerowskiej oraz w okresie rządów komunistów nie zaprzestano tradycji święcenia. W Łęgu święci się pokarmy pod figurką od co najmniej 100 lat i mam głęboką nadzieję, że będzie się je tak święcić dalej.

zdjęcie: ks. Marcin Wolczko



Figura Zmartwychwstałego

Umieszczona na ołtarzu przedstawia Chrystusa w czerwonej szacie, symbolizującej Jego zbawczą Mękę. Jedna ręka uniesiona jest ku górze w geście błogosławieństwa, w drugiej trzyma chorągiew – znak zwycięskiej mocy.



Krzyż z czerwoną stułą

W okresie wielkanocnym na krzyżu zawieszają się czerwoną stułą, która przypomina, że Chrystus jest Najwyższym Kapłanem, który na Krzyżu złożył najdoskonalszą ofiarę. Czerwony kolor symbolizuje ogień i krew.

opr. Piotr Knop

Refleksja miesiąca

Wielka noc, wielka radość. Gospel

Dla blisko trzystumilionowej Ameryki Północnej Święta Wielkanocne nie są tak istotne jak dla Polaków. Wielkanoc obchodzi się skromniej, z mniejszym patosem, a świąteczny czas trwa tak naprawdę tylko jeden dzień. Amerykanie o wiele bardziej cenią sobie Boże Narodzenie, Święto Dziękczynienia, a nawet Święto Niepodległości. Wielkanoc znajduje się dopiero na czwartym miejscu. Jest jednak coś, czego my Czyżynianie i wszyscy Polacy możemy Amerykanom zazdrościć. Chodzi o muzykę Gospel, zwaną „czarną muzyką”.

Gospel to rodzaj muzyki chrześcijańskiej, powstał w XIX wieku, oczywiście pośród czarnoskórych mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Jako że żyli oni w zamkniętych enklawach, kulturowo i społecznie odciętych od środowisk białej ludności, wytworzyli sobie swoje własne rytuały towarzyszące obrządkowi religijnemu. Gospel niewątpliwie do nich należy. Sama nazwa tej muzyki pochodzi od słów *God i spel*, co w połączeniu ma oznaczać głoszenie Ewangelii. Gospel od innych nurtów muzyki chrześcijańskiej różni przede wszystkim jej pozytywny i radosny wymiar. Daleko jej do chorałów gregoriańskich czy pieśni śpiewanych w tradycyjnych europejskich kościołach. Ta muzyka jest przede wszystkim bardzo żywa i dynamiczna. Nierzadko towarzyszy jej taniec i mnóstwo dobrych emocji. Gospel jest muzyką, która niewątpliwie bardzo szybko się rozprzestrzenia i ciągle zyskuje sobie zwolenników. Nic dziwnego, taki dynamiczny, radosny śpiew powoduje, że człowiek aż chce się przyłączyć, by stało mu się tak lekko na duszy jak tym, co już śpiewają.

Niech Wielka Noc nie oznacza tylko Wielkiej Pasji, Odwagi, Poświęcenia, ale także, a może głównie, Wielką Radość. Radość, jakiej nikt z żyjących na ziemi nie znał w całej historii ludzkości aż do momentu, gdy dwie Maryje poszły i ujrzały pusty grób.

W Polsce gospel rozwija się od kilku lat. Jednym z najstarszych chórów jest Kraków Gospel Choir. Co roku organizowanych jest kilkanaście warsztatów gospel w całym kraju, m.in. w Krakowie. Od kilku lat odbywają się także festiwale muzyki gospel, np. *Festiwal 7x Gospel* w Krakowie.

Chórami gospel i „czarną muzyką” od dawna fascynuje się polska piosenkarka Beata Bednarz. Popatrzmy na tekst jej piosenki *Mój Jezu, mój Zbawco*. Chciejmy karmić się taką muzyką, która raduje duszę i ciało. I pamiętajmy, że kto śpiewa, dwa razy się modli.

*Mój Jezu, mój Zbawco,
któż jest tak wielki jak Ty?
Przez wszystkie dni,
wysławiać chcę wspaniałe
dzieła Twoich rąk.*

*Mój Panie, Obrońco,
Źródło mych natchnień i sił,
niech cały świat,
wszystko co trwa,
zawsze wielbi Imię Twe.*

*Krzycz na cześć Pana,
rozraduj się w Nim,
ogłaszaj wszędzie,
że On Królem jest!
Góry upadną
na dźwięk Jego słów,
gdy przemówi Stwórca ziem.*

*Patrzę z podziwem
na dzieła Twych rąk
i zawsze chcę kochać,
przy Tobie być wciąż,
coż może równać się z tym,
co u Ciebie mam?*

Kolejną propozycją jest Adonai. To polska grupa muzyczna wykonująca muzykę reggae z treściami chrześcijańskimi. Nazwa zespołu, *Adonai* oznacza po hebrajsku *Pan* i używana była w starożytnym Izraelu jako zastępcze określenie imienia Boga.

Kiedy słuchamy piosenek w wykonaniu tego zespołu, to nie tylko noga rwie się do tańca, ale i serce ogarnia radość wielka na myśl o spotkaniu z Bogiem. Popatrzmy na treść, a jeśli chcecie, Drodzy Czytelnicy, doznać tej radości, to możecie w każdej chwili odsłuchać obydwu wykonawców. Tych i wielu innych, wystarczy wpisać tytuły w Google.

*Będziemy tańczyć,
będziemy śpiewać
Będziemy klaskać w dłonie swe
Kiedy nasz Pan stanie z nami
twarzą w twarz
Spotkamy się z nowym Jeruzalem*

*Będziemy tańczyć,
będziemy śpiewać
Będziemy klaskać w dłonie swe
Kiedy nasz Pan w białych szatach
stawi nas
Przed Ojcem swym, przed Adonai*

*Nadejdzie dzień,
w którym wszystko spełni się
Co dawno już objawił Bóg
Więc mocno trwaj,
nigdy nie poddawaj się
Nie poddawaj się!*

M. Biskupski



Święty miesiaca

Święty Wojciech

Z pochodzenia jestem Słowianinem. Nazywam się Adalbert, z powołania zakonnik; niegdyś wyświęcony na biskupa, teraz z obowiązku jestem waszym apostołem. Przyczyną naszej [tu] podróży jest wasze zbawienie, abyście – porzuciwszy głuche i nieme bałwany – uznali Stwórcę naszego, który jest jedynym Bogiem i poza którym nie ma innego boga; abyście, wierząc w imię Jego, mieli życie i zasłużyli na zażywanie w nagrodę niebiańskich rozkoszy w wiecznych przybytkach.

Tymi słowami św. Wojciech przemówił w Prusach do pogan, do których przyjechał z misją chrystianizacyjną. Była to jego ostatnia podróż, z której już nie powrócił. Zmarł w opinii świętości i jako biskup – męczennik, został kanonizowany w 999 r. przez papieża Sylwestra II. Wydaje się, że należy do grona tych świętych, których nie trzeba nikomu przedstawiać, warto jednak przy okazji przypadającego na 23 kwietnia wspomnienia liturgicznego przyjrzeć się tej postaci raz jeszcze.

Był szóstym synem Sławnika, pana na Libicach z rodu Sławnikowiców i Strzeżysławy, być może z rodu Przemyślidów. Urodził się ok. 956 r. Gdy w młodości zachorował,



ojciec zawierzył go Bożej Opatrzności i przekazał na wychowanie Kościołowi. Wojciech kształcił się w Magdeburgu pod opieką arcybiskupa Adalberta, na którego cześć przyjął imię zakonne. W 983 r. już jako subdiakon powrócił do Czech, gdzie został biskupem Pragi. Napotkał na swojej drodze jednak pewne trudności, w obliczu których około 989 r. wyjechał do Rzymu. Za radą papieża Jana XV wstąpił do klasztoru benedyktynów na Awentynie. W 992 r., po śmierci sprawującego opiekę nad diecezją praską biskupa Falkolda, powrócił do Pragi i wziął ją pod swoją kuratelę.

Jego działalność – opieka nad ubogimi, więźniami, wykup chrześcijańskich niewolników z krajów muzułmańskich – przyniosły mu rozgłos i uznanie. Niestety wdał

się w zatargu z księciem Bolesławem II, przez co ponownie musiał opuścić Pragę i w 995 r. udał się do Rzymu. Za namową cesarza Ottona III i w porozumieniu z Bolesławem I Chrobrym przybył do Polski, skąd miał wyruszyć z misją do pogańskich Prusów. W podróży misyjnej towarzyszyli mu brat zakonny Radzim Gaudenty i prezbiter Benedykt Bogusza. Popłynęli łodzią do Gdańska, stamtąd morzem w kierunku Pregoły. Z tej wyprawy Wojciech już nie powrócił. Jego towarzysze zdołali się uratować i dali świadectwo o jego męczeńskiej śmierci. Bolesław I Chrobry wykupił ciało biskupa i sprowadził do Gniezna, gdzie zostało uroczyste pochowane.

Św. Wojciech jest jednym z głównych patronów Polski, jak również archidiecezji gnieźnieńskiej, diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i elbląskiej. Poza Polską jest uznawany za patrona Czech i Prus, czasem także Węgier. W ikonografii chrześcijańskiej jest przedstawiany w stroju biskupa, w paliuszu i z pastorałem. Jego atrybuty to księga, czasem przypominająca śmierć odcięta głowa niesiona w ręce, a także orzeł, wiosło oraz włócznie, od których zginął.

Delfina Kościółek

Na zdjęciu: Święty Wojciech, iluminacja z *Katalogu arcybiskupów gnieźnieńskich* Jana Długosza (rękopis z 1531-35)
źródło: pl.wikipedia.org/wiki/Święty_Wojciech

Jakże potrzebny nam jest dzisiaj przykład Wojciechowego życia, oddanego bez reszty Bogu i Ewangelii, jego świadectwo służby, apostołskiej gorliwości, zakorzenione głęboko w wierze i miłości do Chrystusa. O św. Wojciechu możemy powiedzieć za psalmistą: „Jego dusza nieustannie pragnęła Boga, tęskniła za Nim jak ziemia zeschła, spragniona, bez wody” (por. Ps 63[62], 2).

Dziękujemy ci, święty męczenniku, dziękujemy ci, św. Wojciechu, za przykład świętości, za to, że swoim życiem nauczyłeś nas, co oznaczają słowa: „Dla mnie (...) żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk” (Flp 1, 21). Dziękujemy ci za tysiąclecie wiary i życia chrześcijańskiego w Polsce, a także w całej środkowej Europie.

bp. Jan Paweł II
Sopot, 5 czerwca 1999 r.

Parafialna pielgrzymka w Roku Wiary do Kalwarii Zebrzydowskiej – 2 marca 2013 r.



„O Maryjo witam Cię...”

Nasza obecność tutaj o niemal każdej porze roku to już parafialna tradycja i dziś również nie zawiedliśmy. Pan Bóg także nie zawiódł – świeci piękne słońce, kiedy z oddali patrzymy na kalwaryjski klasztor.

Niezwykłe miejsce. Boży dom z cudownym obrazem Matki Najświętszej, ostoja spokoju i nadziei, po raz kolejny gości czyżyńskich pielgrzymów. Tutaj nie tylko inaczej się oddycha – tu także inaczej się czuje i inaczej myśli. Bo choć przynosimy z sobą tak wiele intencji

i tyle mamy Bogu do powiedzenia, to tu właśnie mowa zdaje się być srebrem, a milczenie złotem... Kontemplacja: *„Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź...”*

Msza Święta – „Bądź pochwalona, Boża Rodzicielko!”

Uroczyste odprawiona Eucharystia, liturgia, w którą angażujemy się tak licznie. I Matka, która na nas patrzy z Cudownego Obrazu... Jej możemy powierzyć wszystko, co stanowi naszą przeszłość, codzienność i to, co jeszcze przed nami. Na każdej, nawet tej pełnej bólesci drodze Miłość spotyka Miłość... Wiedział o tym ks. Kardynał Karol Wojtyła, który gdy tylko mógł, przybywał na kalwaryjskie dróżki, by wymodlić rozwiązanie najtrudniejszych spraw. Tu zawsze je znajdował...

Droga Krzyżowa. „...na drogach nam nadzieją świeć, z Synem Swym, z nami idź”

Ciche kapliczki, monumentalne rzeźby, które mijamy, idąc z krzyżem Jezusa, pomagają nam

wyobrazić sobie sceny z tamtych wydarzeń: słońce, powiew wiatru, kamienie, błoto i droga w górę. Trud. Natłok myśli. Tak było. Jedynie słowa pouczeń, które raz po raz słyszymy, brzmią tak aktualnie, tak współcześnie. Dzisiaj, na kalwarii, symboliczny krzyż Jezusa chcemy nieść wszyscy, a czy stać nas będzie na to jutro, gdy wejdziemy w swe codzienne role...? Czy zbliżające się parafialne Misje Święte i peregrynacja obrazu „Jezu Ufam Tobie” przyniosą dobre owoce? Prosimy o to usilnie Boże Miłosierdzie w koronce i modlitwie za zmarłych, gdy nasza Droga Krzyżowa dobiega końca.

„Żal odjeżdżać!” – tak mówił Ojciec Święty Jan Paweł II, gdy kończył swą pielgrzymkę do Ojczyzny. Tak zawsze mówimy i my, gdy stąd odjeżdżamy. I tylko Matce naszej Najlepszej uśmiechamy się na pożegnanie, wdzięczni Panu Bogu i Księżom organizatorom za to, że dziś, na chwilę, dla nas mógł zatrzymać się czas na te krótkie, ale bardzo ważne i potrzebne naszej wspólnocie rekolekcje.

Ewa Jędras



Ruch Światło-Życie w parafii św. Judy Tadeusza

Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam Ja jestem pośród nich (Mt 18, 20)

Ruch Światło-Życie (popularna oaza) – jest to jeden z ruchów odnowy Kościoła rzymskokatolickiego, który powstał w Polsce, a jego założycielem był Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki.

Ruch gromadzi zarówno dzieci, młodzież, dorosłych, jak również kapłanów i siostry zakonne. Poprzez odpowiednią dla każdej z grup formację Ruch Światło-Życie stara się formować dojrzałych i świadomych chrześcijan oraz, poprzez swoją posługę, ożywiać życie duszpasterskie w parafii.

Znakiem Ruchu Światło-Życie jest symbol i słowa ΦΩΣ ΖΩΗ (czyt. fos-zoe) – greckie słowa „światło” i „życie”, krzyżujące się na literze „omega” (która tutaj jest symbolem Ducha Świętego, jako tego, który jest wszystkim) i ułożone w kształt krzyża.

Ruch oazowy od samego początku otaczał szczególną opieką w naszej Archidiecezji, jak i w Polsce ks. Kardynał Karol Wojtyła, Ojciec Święty Jan Paweł II.

Spotkania naszej czyżyńskiej wspólnoty oazowej odbywają się w każdy piątek o godzinie 19.00 w sali na plebanii. Zaczynamy spotkaniami ogólnymi, które odbywają się w kilku cyklach:

- **Biblijne** – czytamy i poznajemy Słowo Boże. Ale na tym nie poprzestajemy, najważniejsze

bowiem jest to, aby w życiu codziennym kierować się i żyć tym Słowem.



- **Modlitewne** – poprzez czuwanie, adorację, trwamy w obecności Pana.
- **Formacyjne** – odkrywamy nowe myśli, które pomagają nam w sposób świadomy pogłębiać naszą wiarę.
- **Pogodne** – tańczymy, śpiewamy, oglądamy filmy, jeździmy w góry. Jednym zdaniem: dzielimy się radością :)

Po spotkaniach ogólnych rozchodzimy się na spotkania formacyjne w mniejszych grupach, adekwatnych do stopnia, na którym się znajdujemy. Uwieńczeniem naszych piątkowych spotkań jest Apel Jasnogórski. W każdą niedzielę staramy się ubogacić naszą posługę Mszę Świętą o godz. 8.30.

Warto też wspomnieć o Oazie Dzieci Bożych, która składa się z dzieci ze szkoły podstawowej. Spotkania odbywają się w każdy czwartek o 16.30. Serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy chcą pośpiewać, wykazać się artystycznie, poczytać Pismo Święte, pobawić i mile spędzić czas.

Poza piątkami chętne osoby spotykają się również na cotygodniowym śpiewie, czytają Pismo Święte podczas spotkań kręgu biblijnego, doskonalą swoje zdolności sportowe w sali gimnastycznej oraz wyjeżdżają na weekendowe wycieczki w góry. Każdy znajdzie coś dla siebie. A wszystko na chwałę Boga w Trójcy Jedynej.

Opiekę nad wspólnotą oazową sprawuje moderator, aktualnie w naszej wspólnocie jest nim ks. Wojciech Wasztyl. Korzystając z okazji, pragniemy złożyć księdzu Wojciechowi najserdeczniejsze życzenia z okazji obchodzonych w miesiącu kwietniu imienin: opieki Matki Bożej, zdrowia, wielu potrzebnych łask w kapłańskiej posłudze, oraz cierpliwości do swoich oazowych owieczek :) Szczęść Boże!

Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy na spotkania Ruchu Światło-Życie w naszej parafii. Do zobaczenia już w piątek! Nie może Cię zabraknąć!

Magda K.



Wspólny bieg po zbawienie: pokonywanie własnych słabości

W poprzednich dwóch artykułach pokrótce omówiona została waga dobrego przygotowania się narzeczonych do zawarcia sakramentu małżeństwa oraz wytrwałości w miłości, która umożliwia pozostanie wiernym słowom przysięgi, mimo pojawiających się trudności. Jest jeszcze jeden niezbędny element wspólnego życia, który powoduje, że każdego dnia możemy stawać się lepszymi ludźmi, a nasz bieg zakończy się wymarzoną zwycięstwem, czyli właśnie zbawieniem obojga małżonków.

Nieustanne **zmaganie się z własnymi słabościami**, bo o nim mowa, to nie tylko podejmowanie walki w szczególnie ważnych i trudnych kwestiach, dotyczących naszego życia. Przede wszystkim jest to codzienne i sumienne wykonywanie swoich obowiązków najlepiej jak potrafimy. I choć trudno o spektakularne dokonania w dziedzinie reperowania drobnych usterek czy regularnego ostrzenia noży oraz efektowne czyny, gdy robimy mężowi kolejną już od 10, 15 czy 25 lat małżeństwa kanapkę do pracy, to właśnie takimi drobnymi gestami miłości, dzień po dniu kształtujemy swój charakter. Przelamując rutynę, znudzenie czy też zwykłe ludzkie zmęczenie, stajemy się coraz lepszymi mężami i żonami. Aby jednak właściwie ukształtować swoją osobowość, trzeba pamiętać, na czym polega pełnienie danej funkcji. Dzisiejszy świat co chwilę redefiniuje podstawowe i do niedawna bezdyskusyjne pojęcia, jak np. rodzina, dom, kobieta, mężczyzna, nadając im nowe znaczenie, często sprzeczne z naturą. Z tego powodu warto sobie przypomnieć, **kim Bóg chce, aby żona była dla męża, a mąż dla żony.**

Rola męża

Rozpoczęcie od roli, jaką powinien pełnić mężczyzna w małżeństwie, jest niezwykle ważne, ponieważ dobre jej zrozumienie czyni bezpodstawnymi postulaty



feministek oraz innych osób walczących o „lepsz” życie dla kobiet. Mąż został stworzony do tego, aby kierować rodziną, lecz nie po to, by się nią wysługiwać lub nadużywać swojego autorytetu, a tym bardziej siły. Jego **przywództwo to służba i odpowiedzialność** za żonę i dzieci. Bóg dał mężczyźnie **mądrość** oraz **siłę**, żeby był **ostoją i oparciem dla swoich najbliższych**. Mogąc tak żyć, mąż czuje się potrzebny i spełniony – szczęśliwy – zwłaszcza, jeśli żona docenia jego wysiłki.

Nie znaczy to, że kobiety nie stają się przywódcami i nie pełnią takiej roli, lecz dzieje się tak przeważnie dlatego, że mężczyźni w ich życiu nie spełniali swej funkcji w sposób właściwy lub nie czynili tego wcale. Jest to zatem wynik konieczności przejęcia inicjatywy (np. samotne matki, opuszczone przez mężów żony), a nie wynik realizacji własnych potrzeb.

Rola żony

Dopiero uświadamiając sobie, kim powinien być mąż, kobieta może docenić wagę swojej roli – powinna **pozwolić mężowi być mężczyzną i zawsze stawać po jego stronie!** Zachęcając go do bycia przywódcą (poprzez służbę i odpowiedzialność za rodzinę!) musi pozwolić mu przejąć inicjatywę, nieraz nawet popełnić błąd i ponieść jego konsekwencje.

Nawet gdy cały świat jest przeciwko niemu, żona, choć nie poprze zła, ale stanie po stronie męża, wesprze go (...), a o jego wadach powie tylko Bogu.

Powyższy cytat pochodzi z książki Marioli i Piotra Wołochowiczów *Jak wygrać małżeństwo? Instrukcja obsługi* i bardzo trafnie w jednym zdaniu ujmuje najważniejsze zadania kobiety w małżeństwie: **wspierać męża, nie popierać zła, nie mówić o mężu źle publicznie.** Zwłaszcza ta ostatnia uwaga powinna być podkreślona, ponieważ mężczyzna ceni swoją mądrość i siłę i chce, aby pozostali cenili w nim te wartości. Obnażanie jego słabości przed innymi jest jak podcięcie skrzydeł – uniemożliwia potem wzbić się w powietrze.

Na zakończenie

Wspomniana książka jest bardzo krótka, lecz niezwykle treściwa i wartościowa i polecam ją każdemu małżeństwu, bez względu na wiek czy staż. Złote myśli w niej zawarte zapadają na długo w umysł i serce, dlatego na koniec pragnę przywołać jeszcze jedną radę dla małżonków, która bardzo przydaje się podczas rozwiązywania konfliktów: *Atakuj (...) problem, a nie osobę.*

Anna Domagała

Wychowanie do odpowiedzialności

Na drodze rozwoju moralnego dziecka niezwykle ważne jest wychowanie do odpowiedzialności. Wczesne dzieciństwo to najlepszy czas, by kształtować poprzez oddziaływanie wychowawcze: posłuszeństwo, odwagę, samodzielność, postawy etyczne.

Dziecko w wieku przedszkolnym, gdy źle postąpi, ujawnia to swym specyficznym zachowaniem – na przykład: chce się ukryć, nagle staje się ciche lub szybko się tłumaczy. To dowodzi, że dziecko ma poczucie dobra i intuicyjnie wyczuwa, że postąpiło źle. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy sami rodzice przestrzegają prawa moralnego i uczą tego dziecko, a ono chłonie taką postawę. Poczucie powinności u dzieci powstaje wraz z poznaniem zasad moralnych.

W miarę wzrastania dziecko zaczyna odróżniać dobro od zła, poznaje znaczenie nakazu „nie wolno”. Pojęcia te kształtują u dziecka rodzice i wychowawcy. Pojawia się poczucie wstydu, co oznacza rozwijającą się dojrzałość moralną. Dziecko zaczyna rozumieć własne działania, a tym samym rodzi się odpowiedzialność za własne postępowanie. U słabszego dziecka kształtuje się wyraźniej poczucie winy i wstydu z nią związanego.

Po czym możemy poznać, że dziecko – przedszkolak, rozumie, czym jest odpowiedzialność? Jeśli nie trzeba mu ciągle przypominać o jego małych obowiązkach; jeśli zasadniczo jest posłuszne; jeśli potrafi przyznać się do błędu; dotrzymuje obietnic; umie podporządkować się grupie (w rodzinie, przedszkolu) – to znak, że przykład i trud wychowawczy rodziców owocuje poczuciem odpowiedzialności.

Pojęcie odpowiedzialności moralnej wiąże się ściśle z kształtowaniem sumienia. W głębi sumienia człowiek – dziecko odkrywa prawo, któremu winien być posłuszny,

i którego głos nawołuje go zawsze do czynienia dobra i unikania zła. W miarę jak dziecko rośnie i dojrzewa, do niektórych spraw należy powracać, stawiać nowe zadania, podnosić poprzeczkę, weryfikować język, jakim z nim rozmawiamy.

Rodzice powinni troszczyć się o to, by dziecko mogło im zaufać. Dorastające dzieci wchodzą w świat szybko zmieniających się wartości. Środowisko szkolne i pozaszkolne, w jakim przebywają dzieci, daje wiele okazji do zachowania bezmyślnego, często przekraczającego normy współzycia społecznego, normy etyczne. Jest to okazja do odzwzorowania upodobań i postaw doświadczanych w nowym środowisku.

Rodzice w swoim podejściu wychowawczym winni wykazać zrozumienie postawy dziecka, zachować spokój, opanowanie, deklarować chęć pomocy dziecku, ograniczyć stopień kontroli dziecka. Taka postawa pogłębi u niego poczucie bezpieczeństwa i koleżeńską solidarność. Rodzice, aby zdobyć zaufanie dziecka, powinni pamiętać o przywołanych postawach oddziaływań wychowawczych, które umacniają więzi między rodzicami a dziećmi. Oto one:

1. Uczciwie mówić dzieciom prawdę

Gdy mówimy dziecku, że coś nie będzie boleć, a wiemy dobrze, że będzie boleć, okłamujemy je. Gdy przeżywamy kłopoty rodzinne na przykład rodzice rozwodzą się, a dziecku mówimy, że wszystko w porządku – podcinamy w ten sposób zaufanie do siebie.

2. Przyznawać się do osobistych błędów

Niewielu rodziców przyznaje się do własnych błędów i niedoskonałości. Mocą znanych praw psychologicznych w przyszłości podobnie będą się zachowywać dzieci.

3. Nie wypierać się popełnionych błędów wychowawczych

Wiadomo powszechnie, że rodzice popełniają dużo błędów (zwłaszcza przy pierwszym dziecku). Szybkie, szczere nieuciekające się do wymówek przyznanie się do błędu, spowoduje, że Twoje dziecko podobnie będzie się zachowywać. Oto przykład: Jeśli mama krzyczała na dziecko za jego nieznaczące przewinienie, a faktyczną przyczyną takiej reakcji było zmęczenie, drażliwość..., przyznaj się do tego (*Aniu, wczoraj byłam wściekła i krzyczałam na ciebie z tak błahego powodu. Przepraszam*).

4. Dotrzymywać obietnic

Małe dzieci obietnice często utożsamiają z przysięgą. Nie należy dziwić się, że tracą zaufanie do tego, kto łamie zobowiązanie. Zamiast czynić obietnice, których nie można spełnić, lepiej swoje stanowisko określić na przykład takim powiedzeniem: *Nie mogę ci obiecać, że przyjadę do ciebie na kolonię, nie wiem, czy babcia będzie już zdrowa*.

5. Być szczerym i autentycznym

Nie udawać i nie ukrywać niczego, być otwartym wobec dziecka, co do swych myśli i uczuć. Czegoś nie wiesz, powiedz po prostu: *Nie wiem*. To tylko zwiększy twoją wiarygodność w oczach dziecka.

6. Miej stałą postawę wobec dziecka

Nie można ulegać zmiennym nastrojom – od kochania do gniewu, od wesołości do smutku. Jeśli rodzic stwierdzi, że bez większych powodów jest emocjonalnie rozchwiany, trzeba poszukać fachowej porady.

7. Dziel z dzieckiem jego kłopoty

Wobec problemów dziecka zachowaj postawę spokoju, optymizmu. Zachęć dziecko, by wyraziło na zewnątrz swoje emocje,

3) ZGADYWANKI

Odgadnij rymowanki, a następnie z każdego wyrazu w miejsce kratek przepisuj odpowiednią literę. Tak powstanie hasło zachęcające do udziału w nabożeństwie.

- | | |
|---|---|
| <p>a) Dobra gotowana, dobra i surowa.
Choć nie pomarańcza, lecz pomarańczowa.
Kiedy za zielony pochwycisz warkoczek
I pociągniesz mocno – wnet z ziemi wyskoczy.</p> <p>b) Nie ma lepszej lotniczki
Ogon niczym nożyczki
Lepi gniazdo pod strzechą,
Jest dla ludzi pociechą,
W powietrzu toczy kółka,
Kto to taki? ...</p> <p>c) Niedaleko od drzewa pada,
każdy je z ochotą zjada.
Okrągłutkie i rumiane,
na słoneczku dojrzewające.</p> <p>d) Sam buduje sobie domek,
drzewo tnąc zębami.
Świetnie pływa. Umie robić
most na rzece oraz tamy.</p> | <p>e) Nad stawem, nad łąką
sporo ich się zbiera,
każda jest podobna
do helikoptera.</p> <p>f) W brązowych kapturkach
chowają się listki wiosną,
a potem będą zielone,
gdy trochę podrosną.</p> <p>g) Co buduje każdy ptak,
by chować pisklęta,
a tylko kukutka
o tym nie pamięta?</p> |
|---|---|

Hasło:

a 1	b 2	c 1	d 2	e 1	f 3	g 3

przygotowała: Dominika Kurek

😊 KONKURS 😊 UWAGA 😊 KONKURS 😊 UWAGA 😊 KONKURS 😊

Zachęcamy naszych najmłodszych Czytelników do rozwiązywania zadań umieszczonych w „Kąciku dla dzieci”. Odpowiedzi możesz umieścić na kuponie, którego wzór podajemy poniżej. Prawidłowo wypełniony kupon powinien zawierać: imię i nazwisko, wiek i klasę, numery pytań wraz z odpowiedziami.

KUPON KONKURSOWY - KUPON KONKURSOWY

Imię i nazwisko:

Wiek i klasa, do której uczęszczasz:

ODPOWIEDZI:

1)

2)

3)

Nie musisz wycinać kuponu, wystarczy, że przepiszesz potrzebne informacje na kartkę i złożysz ją w kościele **w niedzielę 5 lub 12 maja przed Mszą Świętą o godz. 11.30**, w specjalnie przygotowanym koszyczku.

Wśród dzieci, które złożą kupony **rozlosujemy nagrody w niedzielę 12 maja, po Mszy Świętej o godz. 11.30.**

KUPON KONKURSOWY - KUPON KONKURSOWY - KUPON KONKURSOWY



Parafia św. Judy Tadeusza w Krakowie – Czyżynach

ul. Wężyka 6
31-580 Kraków
tel. +48 12 647 94 88

e-mail: parafiaczyzny@gmail.com
www.parafiaczyzny.pl

Konto parafii: Bank Pekao S.A. oddział w Krakowie, os. Centrum B 1
Numer: 97 1240 4588 1111 0000 5492 0365

MSZE ŚWIĘTE

w niedziele: 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18⁰⁰

w inne święta: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 16³⁰, 18⁰⁰

w tygodniu: 6³⁰, 7⁰⁰, 18⁰⁰

w czasie wakacji: 7⁰⁰, 18⁰⁰

Roraty w Adwencie: 6³⁰

Spowiedź święta:

w tygodniu i w niedziele podczas każdej Mszy św.

Odwiedziny chorych z posługą sakramentalną:

ks. proboszcz: I piątek miesiąca w godz. 9⁰⁰–11⁰⁰
księża wikariusze: I sobota miesiąca w godz. 9⁰⁰–11⁰⁰

Nadzwyczajni szafarze Komunii św.:

zanoszą Komunię św. do chorych w każdą niedzielę i święto po zgłoszeniu telefonicznym (tel. 12 647 94 88), w kancelarii lub w zakrystii

Kancelaria parafialna:

wtorek, środa: 16⁰⁰–17³⁰
czwartek, sobota: 8⁰⁰–10⁰⁰

Biblioteka parafialna:

czwartek: 17⁰⁰–18⁰⁰
niedziela: 9³⁰–10³⁰

Poradnia Pomocy Rodzinie:

po ustaleniu spotkania – szczegółowe informacje na stronie internetowej parafii

Poradnia dla narzeczonych:

I i III wtorek miesiąca: 18⁰⁰–19⁰⁰ – sala na plebanii

Informacje dotyczące życia religijnego naszej parafii znajdują się na stronie internetowej:
www.parafiaczyzny.pl

NABOŻEŃSTWA

Majowe: w tygodniu – po wieczornej Mszy św.,
w niedziele i święta – 17³⁰

Czerwcowe: w tygodniu – po wieczornej Mszy św.,
w niedziele i święta – 17³⁰

Październikowe (róžaniec): 17³⁰

Wielki Post:

Gorzkie Żale: w niedziele Wielkiego Postu – 17⁰⁰

Droga Krzyżowa: w piątki dla dzieci – 16³⁰

dla dorosłych – 17³⁰

dla młodzieży – 19⁰⁰

w niedziele Wielkiego Postu – 16⁰⁰

Pierwszy czwartek miesiąca:

Godzina Święta: 17⁰⁰–18⁰⁰

Pierwszy piątek miesiąca:

Spowiedź św.: rano 6³⁰–7³⁰; po południu 16⁰⁰–18⁰⁰

Msze św.: 6³⁰, 7⁰⁰, 17⁰⁰ (dla dzieci), 18⁰⁰

Pierwsza sobota miesiąca:

7⁴⁰ – adoracja Najświętszego Sakramentu

8³⁰ – Msza św. w intencji rodzin parafii, małżeństw oczekujących dzieci, obrońców życia, tych, którzy podjęli Dzieło Duchowej Adopcji dziecka poczętego

Nowenna do św. Judy Tadeusza:

28. dzień każdego miesiąca – 18⁰⁰

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy,

Msza św. z czytaniem prośb: środa – 18⁰⁰

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

czwartek 17⁰⁰–18⁰⁰

Nabożeństwo fatimskie:

13. dzień maja, czerwca, lipca, sierpnia, września, października: 18⁰⁰ – Msza św. z kazaniem fatimskim, po Mszy św. procesja różańcowa wokół kościoła

Wieczór z bł. Janem Pawłem II:

I sobota miesiąca – 21⁰⁰